

Popierajmy stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”, które pod protektorem Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa tak skutecznie przez swoją błogą działalność utrzymuje i wzmacnia łączność między wychodźcami a krajem, szczególnie przez wysyłanie do nich darów gwiazdkowych i dostarczanie im dobrych książek i czasopism polskich.

Popierajmy także „Światowy Związek Polaków Zagranicą”, który, założony przeszłego roku na Sejmie Polonji Zagranicznej, chce złączyć całe nasze wychodźstwo w jedną wielką rodzinę polską; wzniosłe to zadanie spełni on jednakowoż tylko wtedy, jeżeli zawsze i wszędzie liczyć się będzie z głęboką wiarą, jaką ożywiona jest olbrzymia większość naszego wychodźstwa we wszystkich krajach.

Przedewszystkiem módlmy się za nasze wychodźstwo, aby nadal wytrwało w wierze świętej i miłości względem Ojczyzny, i coraz lepiej spełniło na szerokim świecie swoje posłannictwo dla Kościoła św. i dla Polski. O tę modlitwę szczególnie mię prosili nasi rodacy, widząc, że ona nas łączy w Bogu, który jest źródłem jedności i miłości.

A nareszcie wyteżajmy wszystkie siły, byśmy w Polsce tak, jak oni na obczyźnie, dokonali cudu wiary i cudu polskości. Bo im silniejsza duchem wiary i duchem polskim będzie nasza Ojczyzna, tem skuteczniejszą będzie mogła otaczać opieką wychodźstwo; łatwiej będzie mogła w łączności z niem spełnić swoje dziejowe posłannictwo w tych przełomowych czasach, kiedy z wiecznych sił Bożych, działających dziś z większą, niż kiedykolwiek mocą na świecie, ma się przemienić oblicze ziemi, ma powstać królestwo Chrystusowe. Amen.

† TEODOR KUBINA, Biskup

W dniu Trójcy św.

Jam ciężko grzeszył – mych błędów brzydotę
Widzę i serce z żalu bić przestaje,
Pokutę czynię; wszak miłuję cnotę;
Wstyd gardło dławii... Dusza w bólu taje.

Ojciec nie wzgardzi marnotrawnym synem
Więc mnie do serca przytuli miłośnię,
Nakarmi chlebem i napoi winem
Nie da, bym w błędach mych cierpiał żałośnie.

O Boże w Trójcy nieskończenie święty,
Słabym rozumem ludzkim nie pojęty
Gorąco wierzę! -- Pragnę bardziej, — więcej
Wierzyć i kochać cię jeszcze goręcej.

Z Twej dłoni przecie ja wszystko dostałem,
Więc wdzięcznem sercem miłuję Cię Panie!
A Twe ojcowskie, boskie miłowanie
Darzy mnie jeszcze krwią żywą i Ciałem

Więc w Tobie, Panie, kładę ufność moję
Której nie zmacą zdradne czarta dziwy
I w każdej burzy z Tobą się ostoję,
Boś Ty mój Ojciec i Bóg miłościwy!

Z podbojów kościoła Chrystusowego.

Któż z nas nie słyszał z gazet o Mandzurji? Leży ona w Azji, posiada przeszło 30 milionów ludności, wśród których ścierają się wpływy japońskie, chińskie i rosyjskie. Nas jednak nie tyle interesują wpływy polityczne tego lub innego państwa, ale chcemy odpowiedzieć na pytanie — co przedstawia Mandzurja pod względem wierzeń religijnych, w jakiej mierze poczynił postępy na tym terenie Kościół Katolicki?

Działalność misyjna Kościoła na omawianym terenie datuje się od r. 1838.

Misjonarze katolicki mieli dużo trudności do zwalczenia w kraju, gdzie panowały ciągłe napady bandyckie, powstania i rewolucje. Nic też dziwnego, że ziemia mandzurska stała się grobem licznych męczenników za wiarę nie tylko z pośród kapłanów i biskupów, ale również i nowonawróceni chrześcijanie obficie zraszali tę ziemię krwią męczeńską. Krew męczenników była posiewem nowych chrześcijan.

Obecnie w Mandzurji wszędzie można spotkać chrześcijan. Spotykamy ich w wielkich miastach i na zapadłych wioskach, wśród bogatych i ubogich, w armji, w sferach handlowych, wogóle we wszystkich warstwach społecznych.

Pracuje tam obecnie studwudziestu kilku misjonarzy francuskich, szwajcarskich, kanadyjskich, niemieckich, amerykańskich, i siedemdziesięciu kilku księży krajowych. A w tej wielkiej pracy misyjnej pomaga im kilkaset sióstr zakonnych.

W Mandzurji posiadamy sześć seminarjów duchownych, w których pobiera naukę teologiczną 380 młodzieńców tubylczych.

Następnie należy zwrócić uwagę i na to, że w Mandzurji istnieje niezbyt duża, ale b. ruchliwa Kolonja polska. Ośrodkiem życia polskiego jest miasto Charbin. W tem mieście posiadają Polacy swoje gimnazjum i szkołę powszechną, tam też wychodzą dwa czasopisma polskie, jedyne w całej Azji.

Jedno z nich „Tygodnik Polski” redagowane przez ks. Ostrowskiego, wychodzi już trzynasty rok, drugie — miesięcznik „Daleki Wschód” wydaje stowarzyszenie „Gospoda Polska”. Pod Charbinem założyły polskie Siostry Urszulanki swoją placówkę misyjną i rozwijają coraz żywszą działalność. Widzimy z tego, że w pracy nad prowadzeniem Mandzurji do Chrystusa nie braknie i polskiego udziału.